

Redaktor numeru:

**Anna Ślęzak**

Redakcja:

**Jarosław Kopec  
Tomasz Pietrzak  
Rafał Smoleń  
Sebastian Źbik  
Konrad Adamowicz**

Autorzy tekstów:

**Sabina Brakoniecka  
Marcin Damek  
Katarzyna Dżugaj  
Mariusz Finkielsztein  
Maria Jawłowska  
Daniel Kontowski  
Angelika Lipka  
Mikołaj Skowronek  
Rafał Smoleń  
Daria Trela  
Maciej Wapiński**

Konsultacje merytoryczne:

**Prof. Ewa Machut-Mendecka  
Prof. Joanna Partyka  
Prof. Stanisław Piłaszewicz  
Prof. Paweł Śpiewak  
Dr Włodzimierz Cieciora  
Dr Rafał Rosół  
Dr Jacek Woźniak  
Mgr Łukasz Zaręba**

Projekt, skład okładki i ilustracja:

**Jan Kłosowski**  
<http://logographos.com>

Skład:

**Pandawer**

Druk:

**Drukarnia Advert**

# LOZA WSCH ODU

**Nr 1(2)/2012**

**ISSN 2083-3687**

Strona internetowa:

**[www.lozawschodu.pl](http://www.lozawschodu.pl)**

Wydawca:

**Interdyscyplinarne Koło Naukowe Globalnego  
Południa Uniwersytetu Warszawskiego**

Współpraca:

**Interdyscyplinarne Koło Naukowe Kontekstów  
Islamii Uniwersytetu Warszawskiego**

Pismo ukazuje się dzięki wsparciu finansowemu Rady Konsultacyjnej ds. Studenckiego Ruchu Naukowego przy Jej Magnificencji Rektorze Uniwersytetu Warszawskiego i Fundacji na Rzecz Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego „Universitatis Varsoviensis”.

**Warszawa 2012**



FUNDACJA  
UNIVERSITATIS  
VARSOVIENSIS



Rada Konsultacyjna  
ds. Studenckiego Ruchu Naukowego

Mariusz Finkielsztein

## WYCIECZKI IZRAELSKIEJ MŁODZIEŻY DO POLSKI

W ostatnich latach wiele mówi się o wzrastającej liczbie izraelskich wycieczek do Polski. Podejmuje się tematy wspólnej pamięci, antysemityzmu oraz utrudnionego dialogu między młodzieżą polską i izraelską. W niniejszym tekście chciałbym zastanowić się nad charakterem szkolnych wycieczek izraelskich licealistów do miejsc związanych z żydowską historią i dziedzictwem ulokowanych na terytorium Polski. Postaram się określić skalę tego zjawiska, jego stronę organizacyjną (o ile jest to możliwe), zastanowić się nad celem tych wyjazdów i, co za tym idzie, nad kreowanym przez nie wizerunkiem Polski i stosunkiem izraelskich uczniów do tego kraju. Następnie postawię pytanie o „turystyczność” tego przedsięwzięcia oraz o zjawiska mu towarzyszące. Praca jest

przyczynkiem do dyskusji i dalszych badań. Nie ma ambicji wyczerpania tematu, a jej ramy egzegetyczne ograniczone są przez niewielką ilość i nieprecyzyjność dostępnych źródeł.

Wydaje się, że nikt nie prowadzi ogólnodostępnych statystyk dotyczących liczby izraelskich uczniów przybywających co roku do Polski. Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska w swoim artykule w „Dużym Formacie” podaje, że w latach 1988-2005 do Polski przybyło 350 tys. szesnasto- i siedemnastolatków z Izraela<sup>1</sup>. Właśnie rok przed pierwszymi wolnymi wyborami w Polsce izraelskie Ministerstwo Edukacji wprowadziło obowiązkowe wyjazdy dla uczniów przedostatnich klas liceów<sup>2</sup>. I faktycznie, jak wynika ze statystyk, liczba Izraelczyków odwiedzających nasz kraj znacząco wzrosła (z 8 tys. w 1985 do 23,7 tys. w 1994<sup>3</sup>). Ponadto coraz więcej z nich deklarowało turystyczny charakter odwiedzin<sup>4</sup>. Mimo braku oficjalnych i usystematyzowanych danych jedno jest pewne: liczba wycieczek szkolnych do Polski wciąż wzrasta. Jacek Olejnik z Muzeum Historii Żydów Polskich podaje, że w 2007 r. przyjechało do Polski ponad 30 tys. izraelskich licealistów<sup>5</sup>. Potraktujmy te dane poważnie. Według

<sup>1</sup> A. Krzyżaniak-Gumowska, *Nastolatki z Izraela. Wycieczka*, „Gazeta Wyborcza” – „Duży Format”, 12.12.2005, [w:] [serwisy.gazeta.pl/df/1,34467,3057943.html](http://serwisy.gazeta.pl/df/1,34467,3057943.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>2</sup> W Izraelu obowiązuje dwustopniowy system edukacji, gdzie nauka w liceum trwa 4 lata.  
<sup>3</sup> *Ruch turystyczny związany z miejscami historycznymi i zabytkami żydowskimi*, [www.izrael.badacz.org/zydzi\\_w\\_polsce/turystyka.html](http://www.izrael.badacz.org/zydzi_w_polsce/turystyka.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>4</sup> W tej kategorii mieszczą się właśnie szkolne wycieczki.

<sup>5</sup> *Fenomen izraelskich wycieczek*, [zrobtowwawie.blox.pl/2009/04/Fenomen-zydowskich-wycieczek.html](http://zrobtowwawie.blox.pl/2009/04/Fenomen-zydowskich-wycieczek.html), dostęp 27.11.2011.

izraelskiego Central Bureau of Statistics<sup>6</sup> w roku 2007 w Izraelu było 2,187 mln uczniów, w tym na poziomie *post-primary* ok. 608 tys. (tj. 27,8 proc. wszystkich uczniów). 30 tys. stanowiłoby zatem ok. 5 proc. wszystkich licealistów. Zakładając, że liczba uczniów w każdym roczniku jest podobna, da nam to ok. 20 proc. uczniów przedostatnich klas. Zgadza się to z danymi podanymi przez Eyal, jednego z uczestników wycieczki, z którym rozmawiała A. Krzyżaniak-Gumowska: „w przedostatnich klasach [jest – M.F.] jakieś 500, a przyjechało 98 osób”<sup>7</sup>.

Jak widzimy, nie wszyscy uczniowie biorą udział w tych wyjazdach. Nie znaczy to, że uczniowie, którzy pozostali w Izraelu, nie wyrażali chęci uczestnictwa. „Myślisz, że reszta nie chciała? Tylko że jak ktoś się źle zachowuje, to nie jest brany pod uwagę. Jedna dziewczyna odpadła na dwa tygodnie przed wyjazdem, bo zrobiła nauczycielce awanturę, że ma być w pokoju hotelowym z kimś, kogo nie lubi. Moja dziewczyna potrafi się zachować,

ale nie miała pieniędzy na przyjazd” – mówi dalej Eyal<sup>8</sup>. Istnieją zatem dwa kryteria: zachowanie i finanse. Cena wyjazdu jeszcze kilka lat temu wynosiła ok. 1000-1100 dolarów. To duża kwota i nie wszystkich stać na taki wyjazd. Obecnie rząd Izraela wycofał się z częściowego sponsorowania przedsięwzięcia, dostarczając jedynie pewną liczbę darmowych biletów lotniczych, które jednak trafiają raczej do rąk personelu niż potrzebujących uczniów<sup>9</sup>. Jakiś czas temu próbowano wprowadzić obowiązek jedzenia w czasie wyjazdów kosztownych posiłków, co zwiększyłyby znacznie koszty (do ok. 1700 dol.<sup>10</sup>). Pomysł nie został jednak przyjęty na skutek protestu rodziców. Mimo to ceny stale rosną (w 2008 r. osiągnęły wysokość ok. 1600 dol.), zarówno z powodu spadku wartości amerykańskiej waluty<sup>11</sup>, jak i wzrostu cen w Polsce.

Miki Urbaniak z Postępowej Społeczności Żydowskiej „Beit Warszawa” o celu wycieczek mówi wprost: „To nie są wyjazdy turystyczne, edukacyjne,

<sup>6</sup> Zob. na stronie Central Bureau of Statistics: [www1.cbs.gov.il/reader/?M1val=cw\\_usr\\_view\\_Folder&ID=141](http://www1.cbs.gov.il/reader/?M1val=cw_usr_view_Folder&ID=141), dostęp 27.11.2011.

<sup>7</sup> Podobny jest odsetek studentów, którzy co roku wyjeżdżają do Polski w ramach szkolnych delegacji. Jak podaje izraelski dziennik „Haaretz”, co roku w tych wyjazdach uczestniczy ok. 25 tys. studentów. Zob. O. Kashti, *Education Ministry seeks to curb unruly behavior on Poland trips*, „Haaretz”, 7.06.2009, [w:] [www.haaretz.com/hasen/spages/1090911.html](http://www.haaretz.com/hasen/spages/1090911.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>8</sup> A. Krzyżaniak-Gumowska, dz. cyt.

<sup>9</sup> W.Z. Waldoks, *Rising costs of Poland trips spark concern in Knesset*, „Jerusalem Post”, 31.01.2008, [w:] [pqasb.pqarchiver.com/jpost/access/1423316171.html?dids=1423316171:1423316171&FMT=ABS&FMTS](http://pqasb.pqarchiver.com/jpost/access/1423316171.html?dids=1423316171:1423316171&FMT=ABS&FMTS), dostęp 27.11.2011.

<sup>10</sup> *Izraelskie wycieczki w Polsce mają trzymać koszer?*, [www.jewish.org.pl/index.php?Itemid=61&id=1062&option=com\\_content](http://www.jewish.org.pl/index.php?Itemid=61&id=1062&option=com_content), dostęp 27.11.2011.

<sup>11</sup> Tamże.

raczej ideologiczne, propagandowe. Jest taki schemat: przyjeżdżają do Polski – zawożą ich do obozów zagłady, przyjeżdżają do Warszawy – obwożą po wszystkich pomnikach i miejscach kaźni. Mówią: «Patrzenie, co tu robiono z naszymi przodkami, bezbronnymi Żydami, których prowadzono do komór gazowych. My nie możemy sobie na drugi raz pozwolić». I oni wracają z silnym przekonaniem, że «nigdy więcej»<sup>12</sup>. Istotne jest również to, że ci młodzi ludzie zaraz po ukończeniu szkoły średniej zostają wcieleni do wojska (National Service)<sup>13</sup>. Wycieczki stanowią zatem narzędzie kształtujące morale przyszlých żołnierzy.

Nauczyciele i przewodnicy twierdzą, że celem odwiedzin w miejscach eksterminacji Żydów jest wywołanie *katharsis*<sup>14</sup>. Inni podkreślają, że Izraelczycy nie przyjeżdżają, ale pielgrzymują do Polski<sup>15</sup> – wskazują zatem na wymiar religijny. Nie da się zaprzeczyć, że wielu uczniów przyjeżdża, aby zobaczyć miejsca, w których żyli i umierali ich przodkowie, o których historii czy których opowieści słyszą w domach rodzinnych. Nie negują faktu, że wycieczki takie są potrzebne

izraelskiej młodzieży i spełniają ważne funkcje, jednak ważniejsze jest to, że wycieczki są narzędziem w rękach izraelskiego rządu. Rząd szkoli i selekcjonuje przewodników, wydaje instrukcje dla uczniów, w których poucza, w jaki sposób powinni się zachowywać w czasie wyjazdów, obowiązkowo przydziela każdej grupie funkcjonariusza Mosadu w roli ochroniarza. Jak mówi 24-letni Halpern, uczestnik jednego z wyjazdów: „Kładziono akcent na obozy i ciągle ostrzegano nas przed warszawskimi pijakami i przed Polakami-antysemitami, którzy czają się na każdym rogu. Trzy dni jesteś tylko w obozach, a w przerwach w autobusie albo w hotelu. Mówią ci, na co patrzeć i co myśleć”<sup>16</sup>. Te same uwagi formułuje wobec wyjazdów do Polski Yoav Shamir, reżyser filmu *Defamation (Hashmatsa)* wyróżnionego nagrodą publiczności na Warszawskim Festiwalu Filmowym w 2009 r. Shamir wraz z ekipą filmu towarzyszył jednej z wycieczek uczniów do Polski. Obraz pokazuje ich historię w Auschwitz, płacz i wzrost nienawiści do tych, którzy dopuścili się tak bestialskich zbrodni.

<sup>12</sup> A. Krzyżaniak-Gumowska, dz. cyt.

<sup>13</sup> Mężczyźni służą trzy lata, kobiety dwa, potem przechodzą do rezerwy.

<sup>14</sup> Tamże; O. Kashti, *Israeli students told by Poland trip leaders: Don't wear flag*, „Haaretz”, 5.11.2009, [w:] [www.haaretz.com/hasen/spages/1126065.html](http://www.haaretz.com/hasen/spages/1126065.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>15</sup> Zob. Jacek2, *Żydzi wlatali się na Majdanek*, [www.kosciol.pl/article.php/20070802105209820](http://www.kosciol.pl/article.php/20070802105209820), dostęp 2.01.2010; A. Bloomberg, *To nie turystyka, to pielgrzymowanie*, „Tygodnik Powszechny”, 10.07.2005, [w:] [dialog.org/dialog\\_pl/bloomberg-to-nie-turystyka.html](http://dialog.org/dialog_pl/bloomberg-to-nie-turystyka.html), dostęp 2.01.2010.

<sup>16</sup> O. Ilani, *Przyjemny wyjazd do Polski*, „Haaretz”, 8.10.2008.

W młodych ludziach rośnie chęć odwetu. Gili Haskin na łamach internetowego portalu ynetnew<sup>17</sup> pisze nawet o „emocjonalnej manipulacji”. Jej celem jest wzmocnienie patriotycznego ducha i morale przyszłych żołnierzy. Wielu uczniów wraca z wycieczek z poczuciem dumy z bycia Żydami, z silniejszym poczuciem tożsamości narodowej.

Dla wzmocnienia efektu „edukacyjnego” ogranicza się kontakty z autochtonami, a ochroniarze snują opowieści o antysemityzmie Polaków i odradzaniu się ruchu nazistowskiego. To, co uzasadnia się koniecznością zapewniania bezpieczeństwa<sup>18</sup>, przeradza się w budowanie poczucia osaczenia i ciągłego zagrożenia. Może to pogłębiać emocjonalne rozchwianie uczestników, którzy przeżywają traumę strachu. Oczywiście, część grup spotyka się z Polakami, a nawet z nimi rozmawia; rozwijane są różnorodne inicjatywy mające na celu inicjowanie dialogu. Jednak większość uczniów dostaje instrukcje, wedle których nie mogą wyjść na ulicę ubrani

w bluzy z hebrajskimi literami ani mówić w swoim języku w miejscach publicznych<sup>19</sup>. Dla równowagi z każdą grupą podróżuje psycholog.

Uczniowie nie przyjeżdżają do Polski nieprzygotowani. Pół roku przed przyjazdem zaczynają cykl lekcji o *Shoah*, oglądają fotografie, filmy, ewentualnie chodzą do Muzeum Holokaustu (Yad Vashem) lub innych tego typu instytucji. Od początku Polska jawi się im jako kraj grobów i zagłady<sup>20</sup>. Taki obraz pozostaje w ich świadomości często przez całe życie. Wyjazdy pogłębiają wrogość wobec Polski, gdyż miejsce, gdzie kłębią się silne emocje związane z zagładą przodków, łatwo łączy się ze sprawstwem, które uczniowie niejednokrotnie przypisują Polakom. Jakby Niemcy podstawiali jedynie wagony. Podczas gdy stosunek do Niemców przeszedł w ostatniej dekadzie proces szybkiej normalizacji, Izraelczycy nadal mają trudność z wybaczeniem Polakom – narodowi, który znajdował się pod brutalną okupacją niemiecką<sup>21</sup>. Ten obraz powoli się jednak zmienia dzięki różnorodnym inicjatywom,

<sup>17</sup> G. Haskin, *Are Auschwitz trips needed?*, [www.ynet.co.il/english/articles/0,7340,L-3537875,00.html](http://www.ynet.co.il/english/articles/0,7340,L-3537875,00.html), dostęp 2.01.2010.

<sup>18</sup> Zob. A. Krzyżaniak-Gumowska, dz. cyt.: „Ochroniarz: Żadna izraelska delegacja nie opuszcza swojego kraju bez ochrony od czasów olimpiady w Monachium. Wiesz, kiedy palestyńscy terroryści zabili 11 izraelskich sportowców. A w Polsce arabscy terroryści mogliby za jednym zamachem załatwić dwa cele: koalicjanta w Iraku i Żydów”.

<sup>19</sup> *Fenomen izraelskich wycieczek*, dz. cyt.

<sup>20</sup> Zob. M. Kriseman, *My Trip to Poland: The Reality of Being Jewish*, [www.jewishpost.com/viewpoints/My-Trip-to-Poland-The-Reality-of-Being-Jewish.html](http://www.jewishpost.com/viewpoints/My-Trip-to-Poland-The-Reality-of-Being-Jewish.html), dostęp 27.11.2011. Są to relacje Żydów amerykańskich, ale dobrze obrazują stereotypowe myślenie o Polsce i Polakach.

<sup>21</sup> O. Ilani, dz. cyt.

takim jak spotkania młodzieży z obu państw, „Marsze Żywych” czy wspólne spacery po getcie warszawskim. Istotny wpływ ma również przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, a także akcje popularyzatorskie w samym Izraelu, np. Rok Polski (2008).

Co myślą sami uczniowie o celu i wartości wycieczek do Polski? „Jerusalem Post” z 23 stycznia 2009 r. podaje<sup>22</sup>, że uczniowie uważają Holokaust za najbardziej znaczące wydarzenie XX w. 51 proc. pytanym sady, że wyjazdy są najlepszym sposobem nauczania o Holokaucie, 19 proc. uważa za taki lekcje muzealne, a 14 proc. – filmy i programy o *Shoah*. Uznają oni zatem wycieczki za najlepszy sposób edukacji o Holokaucie, akceptując, świadomie bądź nie, związaną z nimi wartość ideologiczną.

Te edukacyjne odyseje można śmiało uznać za instytucję kulturową. Wycieczki spełniają funkcję przede wszystkim integracyjną, poprzez kształtowanie i umacnianie tożsamości. Odpowiadają na potrzebę negatywnego odniesienia (my – moralni zwycięzcy, oni – kaci) oraz spotkania z historią własnego narodu. Pomagają podtrzymywać pamięć oraz tworzą świadomość „kapitału moralnego” narodu żydowskiego. Tym samym

przyczyniają się do reprodukcji systemu opartego na strachu, traumie i chęci odwetu.

Czy zatem szkolne wyjazdy możemy uznać za wycieczki turystyczne? John Urry w swojej książce *The Tourist Gaze: Leisure and Travel in Contemporary Societies* (1990) wymienił cechy charakteryzujące nowoczesną turystykę. Według niego turystyka: (1) jest czymś różnym od pracy; (2) polega na przemieszczaniu się, odwiedzaniu miejsc innych od tych, w których mieszka się i pracuje; (3) jest aktywnością odmienną od podróży indywidualnych czy instrumentalnych; (4) zwiedzane miejsce wybiera się ze względu na oczekiwaną przyjemność i przeżycia odmienne od tych doświadczanych na co dzień<sup>23</sup>; (5) kreuje pewne spojrzenie turysty, które ustanawiane jest przez znaki, a więc ma tendencję do uogólnień; (6) wytwarza sektor ludzi zawodowo się nią zajmujących i usiłujących reprodukcować, wciąż na nowo, przedmioty mające stać się obiektem spojrzenia turysty.

Faktycznie, wycieczki izraelskiej młodzieży za cel stawiają sobie miejsca różniące się od kraju startu, wątpliwość budzi natomiast wybór tych miejsc. Trudno powiedzieć, aby były one wybierane ze względu na

<sup>22</sup> E. Lefkovits, *Pupils cite Holocaust as 'most significant' event of 20th century*, „Jerusalem Post”, 26.01.2009, [w:] pqqsb.pqarchiver.com/jpost/access/1634388711.html?dids=1634388711:1634388711&FMT=ABS&FMFS, dostęp 27.11.2011.

<sup>23</sup> Podaję za: E. Baldwin, B. Longhurst, S. McCracken, M. Ogborn, G. Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań 2007, s. 439.

spodziewaną „przyjemność” uczestników. Oczywiście, uczniów wozi się nie tylko po obozach zagłady, ale wszystkie oglądane przez nich obiekty mają posmak goryczy. W ostatnich latach programy wycieczek do Polski zmieniają się, uczniowie mają coraz więcej kontaktu ze współczesną Polską, a nie tylko z okupowaną Generalną Gubernią i przedwojennym krakowskim Kazimierzem. Być może do pewnego stopnia wycieczki te są traktowane przez izraelskie władze instrumentalnie. W trakcie podróży uczniowie mają „zaliczyć” określone miejsca i wrócić z konkretnymi przekonaniem. Niewątpliwie w głowach części z nich tworzy się pewien uogólniony obraz Polski, w którym dominantą są obozy zagłady i polski antysemityzm. Szkolne wycieczki stanowią więc przeciwieństwo wyprawy turystycznej.

Jak jednak pogodzić te wnioski z obrazem izraelskich wycieczek, które można spotkać na ulicach Krakowa czy Warszawy? Na twarzach uczniów nie widać łez, smutku ani strachu. Młodzi przyjeżdżają, aby poczuć nieco wolności przed pójściem do wojska, są radosni, śmieją się często i chętnie. Oczywiście, razem z wycieczką idzie pan ze słuchawką w uchu, ale jest to tylko szczegół w obrazie całości. W filmie *Shamira* widać, jak beztroscy potrafią być ci

nastolatki w autokarze. Z pewnością może to być forma rozładowania napięcia, sposób wyniesienia minimalnej przyjemności z wyjazdu. Przyjemność nie jest jednak celem, a środkiem obrony. A może to szczególnie rodzaj turystyki, gdzie przyjemność duchowa (poczucie dumy z bycia Żydem, wzmocniona tożsamość) wypłacana jest po zakończeniu wyjazdu? A może obrazki z polskich miast to pierwsze zwiastuny odwilży i przejaw częściowej zmiany charakteru tych wyjazdów?

Ostatnią cechą turystyki było tworzenie „personelu” instytucji. W ostatnich latach można zaobserwować pojawienie się całego sztabu ludzi specjalizujących się w tego typu wycieczkach – od przewodników izraelskich, przez polskich kierowców autokarów, po polskie biura podróży. Zaczął się tworzyć cały „przemysł” nastawiony na organizację wycieczek do miejsc żydowskiej pamięci i Zagłady na ziemiach polskich. W Ameryce zajmują się tym nowojorskie organizacje takie jak American Jewish Committee, American Jewish Congress czy Federation of Jewish American Congregations. Ich oferty wyjazdów do Polski często łączone są z podróżami do Izraela<sup>24</sup>. Wycieczki objazdowe po miejscach i obiektach kultury żydowskiej w okresie rocznicy powstania w getcie warszawskim organizowane są również

<sup>24</sup> Zob. m.in. *About the Trip: July-August 2008*, [www.jewishcincinnati.org/page.aspx?id=163537](http://www.jewishcincinnati.org/page.aspx?id=163537), dostęp 27.11.2011.



od kilku lat przez Orbis S.A. Podobną ofertę ma również żydowskie biuro Our roots<sup>25</sup>.

Zjawiska te wprowadzają nową perspektywę do rozważań na temat odwieczania przez Żydów historycznych miejsc związanych z życiem i śmiercią ich przodków. Zasadnym wydaje się pytanie o autentyczność doświadczenia tych nietypowych turystów. Zarówno Greg i Max, jak i Lévi-Strauss kojarzą prawdziwość zdarzeń z tym, że oglądana sytuacja nie została uprzednio zaranżowana. Przybysze zyskują dostęp do rzeczywistości toczącej się własnym trybem – świat działał na swój sposób, zanim przyjechali i będzie tak działał, gdy odjadą<sup>26</sup>. Wydaje się, że w tym wypadku o autentyczność jest trudno. Świat martyrologii staje się przedstawieniem nastawionym nie na to, aby zmieniać fakty, ale by tak nimi manipulować i w taki sposób motywować uczestników wycieczek, aby osiągnąć silniejszy emocjonalnie efekt. Następuje dramatyzacja *Shoah*. Uczniowie mają przeżyć, a nie zrozumieć. W tym właśnie celu tworzy się odpowiednie konteksty.

Z drugiej strony wciąż tworzy się nowe atrakcje turystyczne i podkreśla znaczenie tych starych, m.in. poprzez

akcje edukacyjne. Na fali zwiększonego zainteresowania Żydów własną historią, które wynika, z jednej strony, ze zmiany ustroju w Polsce (możliwość swobodnego przyjazdu), a z drugiej – z akcji organizacji żydowskich walczących o mienie żydowskie w Europie<sup>27</sup>, rozpoczął się proces odnajdywania i komercjalizacji zabytków związanych z Żydami<sup>28</sup>. Nowym obiektom nadaje się nazwy, zaznacza na mapach wraz z gwiazdą Dawida, umieszcza na ołtarzu, aby w końcu rozpocząć mechaniczną reprodukcję ich przedstawień<sup>29</sup>. Z pamięci i cierpienia robi się biznes. Tworzy się świat, w którym wszystko jest środkiem, a nie celem, i wydaje się, że proces ten będzie się raczej nasilał, niż tracił na intensywności.

### Mariusz Finkielstein

Student wieczny i niepokorny,  
obecnie na socjologii Uniwersytetu  
Warszawskiego. Interesuje go  
wszystko, czyli nic do końca, m.in.:  
historia, socjologia edukacji wyższej,  
film, państwo Izrael oraz ewolucja  
biologiczna.

<sup>25</sup> Informacje za: *Ruch turystyczny związany z miejscami historycznymi i zabytkami żydowskimi*, [www.izrael.badacz.org/zydzi\\_w\\_polsce/turystyka.html](http://www.izrael.badacz.org/zydzi_w_polsce/turystyka.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>26</sup> A. Wiczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Warszawa 2008, s. 78.

<sup>27</sup> Więcej na ten temat: N. Finkelstein, *Przedsiębiorstwo Holocaust*, Warszawa 2001.

<sup>28</sup> Zob. m.in. ZN, *Żydzi nadchodzą*, [www.roztocze.net/newsroom.php/18493\\_Żydzi\\_nadchodzą.html](http://www.roztocze.net/newsroom.php/18493_Żydzi_nadchodzą.html), dostęp 27.11.2011.

<sup>29</sup> Zob. A. Wiczorkiewicz, dz. cyt., s. 146.